

TYTUŁ: Zemsta

AUTOR: Aleksander Fredro
(1793-1876)

PIERWSZE WYDANIE: 1833
r.

PREMIERA SZTUKI:
prapremiera w 1834 roku
(ze względu na panującą w
zaborze rosyjskim cenzurę
wystawiano i wydawano ją
pod tytułem Zemsta za mur
graniczny).

RODZAJ LITERACKI: dramat
(utwór przeznaczony do
wystawienia na scenie).

GATUNEK LITERACKI:
komedia (komedia
charakterów).

BOHATEROWIE: główni:
Cześnik – Maciej
Raptusiewicz, Rejent
Milczek;

**BOHATEROWIE
DRUGOPLANOWI:** Klara –
bratanica Cześnika,
Wacław Milczek – syn
Rejenta, Podstolina- Hanna
Czepiersińska, Józef Papkin,
Dyndalski;

**BOHATEROWIE
EPIZODYCZNI:** Śmigalski
(dworzanin), Perelka
(kuchmistrz), murarze,
hajduacy, pacholki.

TEMAT: spór sąsiedzki
dotyczący muru
granicznego dzielącego
zamek, którego
właścicielami są: Cześnik
Maciej Raptusiewicz i
Rejent Milczek.

STRUKTURA: utwór
podzielony jest na akty i
sceny:

Akt I: 8 scen

Akt II: 9 scen

Akt III: 7 scen

Akt IV: 13 scen.

**SRESZCZENIE
SZCZEGÓŁOWE:**

Akt I

Scena 1

Jest poranek. Cześnik
Raptusiewicz siedzi w
szlafmycy i przegląda
papiery majątkowe
Podstoliny, gdyż
zastanawia się czy by jej nie
poślubić. Dyndalski
przygotowuje mu w tym
czasie śniadanie.

Cześnik mówi:

“Dobrą żoną pewnie będzie
-

Co za czynsze! - To
kobieta!...

Trzy folwarki!”

Scena 2

Wtem przychodzi Papkin i
zaczyna opowiadać
wyssane z palca historie jak
to ciężko było mu dotrzeć
do zamku, jak się ponoć z
kimś pojedykował. W
rzeczywistości grał w karty
za pieniądze Cześnika,
swojego pryncypała.
Raptusiewicz doskonale
zdawał sobie z tego
sprawę, ale postanowił
wykorzystać dar
krasomówczy Papkina w
swoich celach: odtąd miał
on być pośrednikiem w
jego kontaktach z
nielubianym sąsiadem -
Rejentem. Ponadto Cześnik
wyjaśnił Papkinowi, że
zamierza ożenić się z
Podstoliną i dlatego
mianuje Papkina swym
swatem.

Scena 3

Zadowolony Papkin
prowadzi monolog, w
którym wyznaje, że
zamierza ożenić się z Klarą.
Następnie gra na gitarze i
śpiewa.

Scena 4

W końcu Papkin spotyka
się z Podstoliną i pyta co by
było gdyby okazało się, że
Cześnik chce się z nią
ożenić. Kobieta odpowiada,
iż

“Cieszyłby się z
odpowiedzi”

Scena 5

Do zamku przybyli mularze
(czyli murarze), którzy
zaczęli naprawiać mur
dzielący skrzydła zamku.
Widząc to Cześnik wściekł
się i nakazał Papkinowi
rozgonienie robotników.
Papkin choć wołałby
pokojowo załatwić sprawę,
nie ma wyjścia i musi
posłuchać Raptusiewicza.

Scena 6

Wacław przechodzi przez
wyłom w murze, aby
spotkać się z ukochaną
Klarą. Młodzieniec wie, że
ich małżeństwo jest nie
możliwe, gdyż jego ojciec,
Rejent oraz stryj Klary,
Cześnik, nie wyraża na nie
zgody. Proponuje więc
dziewczynie ucieczkę, lecz
ta odmawia. Na ogłós
zbliżających się ludzi
rozchodzą się.

Scena 7

Papkin wraz ze Śmigalskim i
uzbrojoną służbą
przychodzą rozgonić
mularzy. Scenę obserwują z
okien Rejent i Cześnik,
który nie chce, aby
naprawiano mur. Papkin
ochoczo nawołuje do
ataku, ale sam tchórzliwie
chowa się za rogiem.
Dochodzi do bójki. Rejent
zagrzewa do walki mularzy,
a Cześnik swoich ludzi.
Raptusiewicz krzyczy:

“Hej! Gerwazy! Daj
gwintówkę,
Niechaj strąć tę
makówkę!”

Słyszając to Rejent zamyka
okno w obawie przed
strzałem. Gdy awantura
dobiega końca, Papkin
wchodzi na pusty plac boju
i głośno odgraża się
wrogom.

Scena 8

Słyszając to Wacław udaje
przestraszonego i prosi
Papkina by ten wziął go w
niewolę. Młodzieniec
przedstawia się jako
zarządca dóbr Rejenta.
Papkin cieszy się z takiego
jeńca, gdyż myśli, że
Cześnik w podziencie odda
mu Klarę za żonę.

Akt II

Scena 1

Papkin wraz z Wacławem
wchodzą do pokoju
Cześnika. Papkin zaczyna
wychwalać swą bohaterską
walkę, lecz Cześnik
doskonale wiedział, że ten
stał tchórzliwie z boku i
przyglądał się rozwojowi
sytuacji. Papkin okazuje
swojego jeńca, jednak
Cześnik wcale nie miał
ochoty zatrzymywać
domniemanego komisarza
Rejenta i każe mu wracać.
Wacław jednak nie chce
wracać i próbuje namówić
Cześnika do zakopania
toporu wojennego.
Raptusiewicz odpowiada:

“Ja z nim w zgodzie? -
Mocium panie,

Wprzód słońce w miejscu
stanie!

Wprzód w morzu
wyschnie woda,
Nim tu u nas będzie
zgoda!”

...po czym wychodzi z
pokoju.

Scena 2

Wacław zostaje sam z
Papkinem, który zaczyna w
komiczny sposób
przechwalać się jak to
niegdyś brał jeńców
tysiącami i od jego woli

zależało ich życie. Tym
razem wspaniałomyślnie
daje Wacławowi wolność,
lecz ten upiera się, że chce
zostać. Papkin stwierdza,
że za małą opłatą zgodzi się
na to. Wacław wyciąga
sakiewkę i kusi nią Papkina.
Ponadto wyznaje, że chce
zostać bo kocha Klarę.
Przyznaje się, że nie jest
żadnym komisarzem, a
synem Rejenta i chce aby
Cześnik nie wiedząc o tym
zatrudnił go jako sługę.
Papkina martwi taki
konkurent do ręki Klary,
lecz sakiewka złota jest dla
niego ważniejsza i zgadza
się mu pomóc.

Scena 3

Papkin wychodzi. Na
Wacława naskakuje Klara,
która słyszała ich rozmowę
i wie, że Wacław chce
zostać. Dziewczyna boi się
o niego, lecz ten ją
uspokaja. Klara oznajmia,
że może uda im się jakoś
przekabacić stryja na swoją
stronę. Przed chwilą
widziała jak ten wraz z
Podstoliną wyznali sobie
miłość. Klara wpada na
pomysł, aby Wacław
najpierw wkupił się w łaski
Podstoliny. Wychodzi, gdyż
chce zaaranżować
spotkanie.

Scena 4

Młodzieniec w samotności
rozmyśla nad zmiennością
kobiet. Klara raz jest
przerażona, a raz pełna
męstwa.

Scena 5

Przychodzi Podstolina.
Okazuje się, że się znają, co
wprowadza Wacława w
zakłopotanie, ponieważ, w
trakcie studiów w stolicy
podawał się za księcia
litewskiego Radosława.
Chciał w ten sposób łatwiej
wkupywać się w łaski
kobiet. Poznał tam
Podstolinę, z którą miał
romans. Wygląda na to, że
wdowa nie miała by
problemu, żeby go
odnowić. Wacław
przyznaje się, że to
wszystko były kłamstwa.
Tłumaczy, że był młody.
Wyznaje, że nazywa się
Wacław Milczek.

Scena 6

Przychodzi Klara, aby
sprawdzić jak się sprawy
mają. Jest zadowolona,
gdź wygląda na to, że
Podstolina polubiła
Wacława.

Scena 7

Klara spotyka Papkina,
który próbuje ją uwieźć.
Ma jeszcze nadzieję, że
może wybić jego a nie
Wacława. Dziewczynę bawi
postawa Papkina.
Ironicznie przypomina, że
dawniej, gdy rycerz chciał
zdobyć serce kobiety,
musiał się wstawić w boju.
Papkin rzecz jasna
stwierdza z wielkim
zapałem iż dokonał w życiu
wiele, i że szkoda, iż jego
szabla - Artemiza - nie
może mówić, bo
potwierdziłaby jego słowa.
Klarę śmieją jego
przechwałki i żąda aby
Papkin dowiódł swego
posłuszeństwa i przez pół
roku milczał, Ponadto miał
dowieść wytrwałości i żyć
tylko o chlebie i wodzie
przez rok i sześć dni. Na
koniec miał dowieść
śmiałości i schwytać
żywca krokodyla i okazać
go swej pani. Klara kończy
słowami:

“A kto spełni, co ja każe,

Ten powiedzie przed
otłarze,

Tego tylko będę żoną.”

Scena 8

Papkin rozmyśla o tym co
dopiero usłyszał.
Wykrzykuje “Krrrokodyla!”
i dodaje ironicznie: “tylko
tyl!”-. Nie może on pojąć
skąd się biorą takie
zachcianki. Post i milczenie
jeszcze by wytrzymał, ale
złapanie gada było już
ponad jego siły. Przychodzi
Wacław i daje Papkinowi
sakiewkę, przypominając o
milczeniu.

Scena 9

Cześnik Raptusiewicz
oznajmia Papkinowi, iż
odbędzie się dziś zaręczyny.
Podstolina bowiem dała
mu słowo. Papkin cieszy się
i przypisuje ten sukces
sobie jako dobremu
swatowi. Raptusiewicz
stwierdza, że to jego
własna zasługa, a nie
Papkina. Ten podejmuje
próbę załatwienia
Wacławowi pracy u
Cześnika. W końcu dostał
za to łapówkę.
Raptusiewicz nie chce o
tym słyszeć, jednak gdyby
Rejentowi zależało na tym,
aby odzyskać komisarza,, to
wtedy owszem -
zatrzymałby go u siebie,
aby dopieć Milczkowi.
Ponadto Cześnik chce
wyrównać z Rejentem
rachunki za awanturę o
naprawę muru i
postanawia wyzwać go na

pojedynek o 4 po południu u trzech kopców w Czarnym Lesie. Wysła w tej sprawie Papkina, aby przekazał on wrogowi owe poselstwo. Papkin wzbrania się, gdyż boi się hańby lub otrucia, lecz Cześniak uspokaja go słowami:

“Wiesz co, Papciu - spraw się ładnie,

A w kieszonkę grubo wpadnie”

Akt III

Scena 1

Akcja rozgrywa się w części należącej do Rejenta Milczka. Gospodarz pisze właśnie skargę na Cześniaka za pobicie robotników. W drzwiach stoją mularze, którzy nie za bardzo są przekonani o odniesionej krzywdzie, lecz Rejent stanowczo i z natchnieniem tłumaczy im jaką to rzekomo ponieśli krzywdę, tym samym wymuszając zeznania. Robotnicy przeczą jakoby zostali pobici, lecz Milczek pisze:

“Pozbawiony

Jesteś, bratku, i z przyczyny,

Że ci nie dam okruszyny -

Zatem, zatem skaleczeni,

Przez to chleba pozbawieni,

Z matką - żoną - czworgiem dzieci.”

Nie przeszkadza mu, że owi robotnicy wcale żon i dzieci nie mieli. Rejent wymusza na robotnikach podpisy w postaci krzyżyka. Gdy ci proszą o zapłatę za pracę przy murze, Milczek odsyła ich do Cześniaka. Gdy mularze protestują, ten wypycha ich z mieszkania. Scena 2

Nadchodzi Wacław, któremu ojciec tłumaczy, że wszystko co robi jest podyktowane jego dobrem i że jest on jego jedyną nadzieją. Zdaje sobie sprawę, że młody kocha Klarę, jednak nie za bardzo mu to pasuje, gdyż nienawidzi Cześniaka, jej stryja. Wacław oznajmia, iż próbował namówić niesfornego sąsiada do zgody, na co Rejent dodał obłudnie, że również marzy o pokoju między nim a sąsiadem (co oczywiście nie jest prawdą). Milczek nie zgadza się na

małżeństwo syna z Klarą i mówi:

“Być nie może żadną miarą;

Cześniak burda - ja spokojny”

Wacław tłumaczy mu jednak, że dziewczyna nie może ponosić odpowiedzialności za charakter swojego stryja. Rejent mówi jednak:

“Czy tam winna, czy nie winna,

Innej waiści trzeba żony;

I, serdeczko, będzie inna.”

Rejent przedkłada zemstę na Cześniku nad szczęście syna. Postanawia, po wcześniejszym wybadaniu sprawy, że lepiej będzie jak Wacław poślubi Podstolinę, która rzeczywiście chciałaby wyjść za młodzieńca. Rejent nie daje wiary informacji, iż wdowa już zaręczyła się z Cześnikiem. Ponadto Milczek już przygotował nawet intercyzę mówiącą, iż strona która zerwała by małżeństwo zapłaci 100 tysięcy. Wacław prosi ojca o zmianę decyzji i mówi:

“Wprzód mogiła mnie przykryje...

Lecz i Cześniak jeszcze żyje,

On nas spali w pierwszym pędzie.”

Na co Rejent:

“Ha! - to Cześniak wisieć będzie.

Niech się dzieje wola nieba,

Z nią się zawsze zgadzać trzeba.”

Scena 3

Wacław wychodzi a Rejent zastanawia się co skłoniło Podstolinę do zaręczyn z Cześnikiem Postanawia wprowadzić swój plan w życie i zemścić się na sąsiędzie. Podstolina musi poślubić Wacława.

Scena 4

Przychodzi Papkin i mówi:

“Jestem Papkin, lew pónocy,

Rotmistrz sławny i kawaler.”

Chwali się jaki to jest sławny i czego to dokonał, żąda od gospodarza wina, które po chwili dostaje, lecz udaje, że mu nie smakuje.

“Istna lura, panie bracie,

Cóż, lepszego tu nie macie?”

Papkin udając jaki z niego wielki pan, oświadcza:

“Więc staję tu, wiedz, niecnoto,

Z strony jaśnie wielmożnego

Cześniaka Raptusiewicza,

Co go ranka dzisiejszego

Twych służalców sprośna dzicza,

Godna jednak pryncypała,

W jego zamku napaść śmiała.”

Rejent zwraca mu uwagę, żeby mówił trochę ciszej. Ten na przekór odpowiada jeszcze głośniejsze, na co Milczek słodkim głosem:

“Ależ bo ja mam i ludzi.

Każę oknem cię wyrzucić.

A tam dobry kawał z góry.”

Papkin uspokaja się i przechodzi do rzeczy. Oznajmia, iż Cześniak wyzywa go na pojedynek. Rejent jest zdziwiony, gdyż nazajutrz planowane jest jego wesele z Podstoliną, lecz Papkin stwierdza, że jedno drugiemu nie przeszkadza. Ponadto zachwyca się wiernością Podstoliny, na co Rejent postanawia ją wezwać do siebie, aby udowodnić, że wcale ona taka wierna nie jest.

Scena 5

Gdy ta przychodzi od razu oznajmia, że rezygnuje z Cześniaka na rzecz Wacława, czym wprawia Rejenta w zachwyt. Zaskoczony tym Papkin mówi do siebie:

“Co ja słyszę! Co, u kata!

Zdmuchnął żonę Cześnikowi

I z nią syna swego swata!

Wszak ci Cześniak, gdy się dowie,

Jak szczupaka go rozpląta.”

Rejent postanawia jeszcze odpowiedzieć na wyzwanie Cześniaka i idzie do pokoju obok, aby napisać list.

Scena 6

Papkin bojąc się reakcji Cześniaka próbuje namówić wdowę do zmiany decyzji, lecz bezskutecznie.

Scena 7

Wraca Rejent i podaje Papkinowi list do Cześniaka.

Akt IV

Scena 1

Cześniak ogląda karabelę. Doradza mu Dyndalski i kucharz Perełka. Omawiają też przygotowania do wesela. Ustalają, iż stół ozdobią litery M.H. oraz napis “Vivat”. Inicjały

pochodzą od imion młodej pary: Macieja i Hanny.

Scena 2

Przychodzi Papkin i swoim zwyczajem przechwala się jak to dopiekl Rejentowi. Cześniak słysząc, iż sąsiad częstował Papkina winem, stwierdza, że pewnie zatrutym, na co Papkin zaczyna się martwić i już odczuwa palenie w żołądku. W końcu wręcza Cześnikowi list, z którego wynika, że Podstolina go zdradziła. Wściekły Raptusiewicz postanawia się zemścić na sąsiedzie.

Scena 3

Prerażony Papkin obawia się, że został otruty. Dyndalski radzi mu, aby posłał po księdza.

Scena 4

Papkin w komiczny sposób zaczyna biadolić nad swym losem i nadchodzącą śmiercią. Spisuje swój testament.

Scena 5

W czasie, gdy Papkin spisuje testament, Cześniak obmyśla zemstę. Musi zwać do siebie Wacława. Wymyśla, że aby tego dokonać, trzeba Wacławowi wysłać podrobiony list od Klary. Dyndalski zaczyna pisać ów list pod dyktando Cześniaka. Jest to kultowa scena komedii. Cześniak dyktuje:

“Bardzo proszę... mocium panie...

Mocium panie... me wezwanie...

Mocium panie, wziąć w sposobie,

Mocium panie... wziąć w sposobie,

Jako ufność ku osobie... Mocium panie, waszmość pana;

Która, lubo mało znana... Która, lubo mało znana... “ Gdy zauważa, że Dyndalski notuje każde jego słowo, włącznie z przerywnikiem “mocium panie”, wpada w złość, wyrwa mu list i drze go na kawałki. Każe pisać od nowa. Papkin myśląc, że już jest jedną nogą na tamtym świecie, przynajmniej Cześnikowi, że ów pojmany wcześniej komisarz to tak na prawdę syn Rejenta. Ostatecznie jednak Cześniak wysłał po Wacława swoją służącą, Rózię, która miała mu przekazać, iż czeka na niego Klara, a stryja nie ma w domu. Gdy tylko Wacław przekroczy granicę zamku, mają go pochwyć i

przynieść przed oblicze Cześniaka.

Scena 6

Nadchodzi Klara, której Papkin wyznaje, że nie będzie mógł spełnić jej żądań co do krokodyla, gdyż został otruty, ale za to uwzględnił ją w swoim testamentie. Miała ona otrzymać angielską gitarę i kolekcję motyli. Szablę - Artemizę - zapisał zaś rycerzowi, który postawi na jego grobie pomnik. W testamencie zaznacza też, aby nie płacono jego długów, gdyż chce zostawić po sobie jakąś pamiątkę.

Scena 7

Nadchodzi Wacław. Jest zrozpaczony i wyjaśnia Klarze plany swego ojca i Podstoliny. Boi się też Cześniaka, któremu został przedstawiony jako komisarz. Papkin pociesza go, że już wyznał Cześnikowi prawdę w tej sprawie. Klara ostrzega ukochanego, że stryj próbuje go pochwyć. Wychodząc, Wacław zostaje zatrzymany przez Cześniaka i grupę hajduków.

Scena 8

Wbrew oczekiwaniom wszystkich zgromadzonych, a już najbardziej wbrew oczekiwaniom Wacława, Cześniak oznajmia, że chce, aby ten poślubił Klarę i to natychmiast. W ten sposób chce się zemścić na Rejencie. Młodzi są zachwyceni, a stryj zaprasza ich do kaplicy, gdzie czeka już pleban.

Scena 9

Dyndalski zastanawia się o co Cześniak tak się wściekł w trakcie pisania listu i zbiera jego podarte kawałki.

Scena 10

Wchodzi Rejent. Cekał w lesie na pojedynek, lecz nadaremnie, dlatego pojawił się w zamku zobaczyć co się dzieje, gdyż słyszał krzyki:

“Wiwat! wiwat! państwo młodzi!”

Zaskoczony pyta, kto się żeni. W odpowiedzi słyszy, że jego syn.

Scena 11

Przychodzi Cześniak i postanawia, że w jego domu, Rejentowi nie może spaść włos z głowy. Chce jednak wymiany Podstoliny za Wacława.

Scena 12

Klara prosi stryja, aby pogodził się z Rejentem. Wacław prosi ojca o błogosławieństwo i

wybaczenie swojego nieposłuszeństwa.

Scena 13

Nadchodzą Podstolina, która tłumaczy, że chciała wyjść za mąż w obawie przed biedą, gdyż zapisany jej majątek był tylko do czasu aż Klara wyjdzie za mąż. Odtąd cały majątek jest Klary. Jednak przysługuje jej wynagrodzenie, gdyż Wacław zerwał intercyzę. Podstolina mówi: „Ale przez to dziś nie tracę: U Rejenta sto tysięcy...”

Na to Klara: „Nie - ja z mego to zapłacę.”

Dziewczyna prosi teścia o błogosławieństwo. Ten udziela go i mówi: „Niech się dzieje wola nieba, Z nią się zawsze zgadzać trzeba.”

Tymczasem Papkin, który wie, że nie został otruty, drze swój testament i ze zniecierpliwieniem czeka na uctwę weselną. Cześnik godzi się z Rejentem mówiąc: „Mocium panie, z nami zgoda”

Na ten widok wszyscy wiwatują z radości. Wacław podsumowuje to słowami: „Tak jest, zgoda, A Bóg wtedy rękę poda.”

STRESZCZENIE W PIGUŁCE

Akcja Zemsty rozgrywa się w ciągu jednego dnia w czasach współczesnych pisarzowi. Główni bohaterowie: Cześnik - Maciej Raptusiewicz i Rejent Milczek zamieszkują we wspólnym zamku. Własność podzielona jest na dwie części – jedna należy do Cześnika, a druga do Milczka, rozgranicza ją mur. Mur jest w zrujnowany, znajduje się w nim spory wyłom, przez który przedostają się na przeciwne strony postacie komedii. Pełni poniekąd rolę „komunikatora”.

Cześnik jest starym kawalerem i rozważa możliwość poślubienia swojej bratanicy Klary (w tamtych czasach małżeństwa pomiędzy członkami rodziny były naturalne i często zawierane, ślub z krewnym/krewną umożliwia zachowanie majątku i „wzbogacenie go”, obecnie dzięki zmianom kulturowym,

bardziej „demokratycznej filozofii życia” nie jest to praktykowane), dysponującej sporym majątkiem, którym rozporządza jej krewna Podstolina, ale tylko do czasu, gdy albo Klara, albo ona sama wyjdzie za mąż. Pierwsza mężatka zachowa pełne prawo do dóbr.

Współcześnie małżeństwa pomiędzy bliskimi członkami rodzin zawierane są w krajach muzułmańskich (Arabia Saudyjska, Irak). „Chicago Tribune” z maja 2003 roku przywołuje postać irackiego żołnierza trenowanego w USA, który po dziewięciu latach nieobecności powrócił do kraju i ożenił się ze swoją kuzynką. W świecie arabskim przeciętnie około 45 % małżeństw zawieranych jest pomiędzy bliskimi członkami rodziny, a w niektórych regionach Arabii Saudyjskiej, liczba takich małżeństw szacowana jest od 55 do 70 %. Wynika to przede wszystkim z tradycji i, mimo poważnych, negatywnych konsekwencji genetycznych, związki takie są preferowane. Zdarza się, że potomstwo skoligaconych więzami krwi małżonków rodzi się z rdzeniowym zanikiem mięśni, ale zwiększa się wówczas jego sprawność intelektualna. Statystyki mówiące o konsekwencjach genetycznych, wynikających ze związków pomiędzy krewnymi, nie są prowadzone, niemniej – w opinii amerykańskich badaczy - w Arabii Saudyjskiej na podstawie 10 rodzin można studiować choroby genetyczne, podczas gdy w USA do takich badań potrzeba 10 tysięcy rodzin.

Raptusiewicz bardziej jednak skłania się ku wdowie po trzech mężach – Podstolinie – Hannie Czepierskiej. Na względzie ma jej przypuszczalne dochody. Wdowa przede wszystkim bardziej odpowiada mu wiekiem, zaś młoda i płochliwa Klara nie byłaby właściwą partnerką dla zaawansowanego w latach mężczyzny.

Cześnik rolę swata powierza Papkinowi –

łasemu na pieniądze tchórzowi i samochwale, który pomimo wad obyty jest w relacjach damsko – męskich, potrafi wyszukanyimi słówkami „zawracać” kobietom w głowach. Papkin chętnie poślubiłby Klarę, składa jej przyrzeczenia, które mają dowodzić jego poświęcenia i zaangażowania, ale Klara nie wykazuje zainteresowania Papkinem posiadającym jedynie Artemizę, angielską gitarę i zastawioną kolekcję motyli. Serce dziewczyny należy do innego – jej wybrańcem jest syn wrogiego sąsiada Milczka – Wacław. Para spotyka się potajemnie, głównie po stronie zamku należącej do Cześnika. Obydwójce pragną się pobrać, lecz wiedzą, że to niemożliwe – nigdy nie zgodzą się na to ani Cześnik, ani Rejent.

Podstolina przyjmuje oświadczenia Raptusiewicza, ale już po kilku godzinach wycofuje się z danego słowa skuszona możliwością poślubienia młodego Wacława, z którym kiedyś łączył ją romans. Dodatkowo, knujący całą intrygę Milczek, zabezpieczył siebie i „narzeczoną” syna - na wypadek zerwania intercyzy (umową przedślubną regulującą sprawy majątkowe).

Rejent postanawia naprawić mur, zatrudnia „pachołków”, a ci przystępują do dzieła. Nie podoba się to Cześnikowi, ponieważ on, podobnie jak Milczek, jest nie tylko właścicielem połowy zamku, ale i takiej samej części muru. Z inicjatywy Cześnika dochodzi do krótkiej bitwy, ale winowajca poczuwa się do strat i obcuje murarzom odszkodowanie, Rejent przeciwnie – nakłania ich do składania fałszywych zeznań i nakazuje świadcząc przeciwko sąsiadowi. Mur nie zostaje naprawiony.

Raptusiewicz, z obawy, że po awanturze sąsiad zacznie go „włóczyć” po sądach: „gotów pieniać mnie szlachciura”, postanawia wyzwać Rejenta na pojedynek. W tym celu posyła z misją Papkina, lecz „emisariusz”

przynosi złe wieści: nie dość, że obawia się o swoje życie – przeczuwa otrucie, to lęka się także reakcji Cześnika, bo z listu wystosowanego przez Milczka jasno wynika, że Podstolina złamała obietnicę. Taka obelga nie może ująć wrogowi płazem. Cześnik planuje zemstę. Pragnie – na złość wyswatać Rejentowicza z Klarą – aby w ten sposób nie doszło do planowanego ślubu z Podstoliną. Musi więc „zwabić” Wacława do swoich komnat. Rozkazuje słudze Dyndalskiemu pisać list – niby od Klary do narzeczonego, ale „pisarz” nie radzi sobie z tą czynnością, więc do zadania zostaje wyznaczona posługaczka Róża. Wacław zjawia się. Gdyby stawiał opór prośbie w pobliżu czeka „poczt hajduków”.

Cześnik wyjaśnia mu plan zemsty. Rejentowicz ma poślubić Klarę. Młodym bardzo odpowiada taki rewanż. Gdy kapłan udziela nowożeńcom błogosławieństwa, do domu Raptusiewicza przybywa Milczek zdziwiony nieobecnością sąsiada na pojedynku i w... zamku. Ale oto z kaplicy dochodzą śpiewy i wiwaty. Następuje trudna do przewidzenia zgoda.

CHARAKTERYSTYKA CZEŚNIKA

Cześnik wywodzi się ze starego szlacheckiego rodu, czego dowodzi tytuł odziedziczony po przodkach.

Cześnik – w średniowiecznej Polsce (w XIII w.) urzędnik królewski dbający o „piwnicę” monarchy, później traktowany jako urząd honorowy, a w Rzeczypospolitej Szlacheckiej uznawany za niższy urząd ziemski.

Cześnik nie posiada wiele, zamek w którym mieszka nie jest jego własnością:

„Ojciec Klary

kupił za wsią zamek stary (...)

Tu mieszkamy jakby sowy;”

Wnioskować można, że Cześnik tylko opiekuje się zamkiem i ... Klarą – swoją

bratanicą, do której zamek prawnie należy.

Raptusiewicz jest starym kawalerem i aby podreperować swoją sytuację materialną, zaczyna zastanawiać się nad ożenkiem. Zapewne nie wyobraża sobie, by w przyszłości, mając w pamięci swoją „szlachecką świetność”, posłusznie wykonywać czyjeś rozkazy. Małżonka z dobrym posagiem „wybawiłaby” go z niezręcznej sytuacji. Rozważa dwie kandydatury: bratanicy i Podstoliny goszczącej w jego domu w charakterze „opiekunki” Klary i jej majątku. Ostatecznie wybiera Podstolinę „wdówkę gładką” – jako bardziej odpowiednią wiekiem i zamożniejszą, co później okaże się utudą, bo piękna Hanna, mimo że trzykroć zamężna, nie posiada żadnych dóbr.

Cześnik w stroju szlachcica i z karabelą u boku prezentuje się całkiem okazale, wzbudza szacunek, a nawet strach, zwłaszcza, gdy podnosi głos, mówi stanowczo i uderza pięścią w stół. W istocie to dobroniusz człowiek, nękaną niezbyt młymi przypadłościami:

„Pan zaś, mówiąc między nami,

Masz pedogre (...)

Kurcz żołądka (...)

Rumatyzmy jakieś łupią.” – przypomina mu Dyndalski, czym denerwuje Raptusiewicza.

Cześnik jest żywą osobowością z temperamentem choleryka – człowieka gwałtownego, niepohamowanego, stąd i jego nazwisko Raptusiewicz – od „raptus” – gwałtowny, impulsywny. Tak charakteryzuje go Papkin:

„Cześnik – wulkan aż niemiło.

Żeby krótko go nie trzymał,

Nie wiem, co by z światem było.”

Natomiast jego „wróg” – Rejent mówi: „Cześnik burda – ja spokojny”, co dodatkowo potwierdza opinia Wacława:

„Lecz cóż Klara temu winna,

Że czasami stryj szalony?”

W istocie nie są to wady bohatera, raczej cechy, które czynią go szczerym, otwartym. Cześnik nie udaje - mówi i robi wszystko, co pomyśli, czasami zbyt szybko, ale takie ma już usposobienie. W przeszłości był również buńczucznym młodym szlachcicem, który jeździł na sejmiki i pojedynkował się z każdym, kto miał inne od niego zdanie. Z „Panią Barską” – pamiątką z owych lat „przyjaźni” się stale i gotów w każdej sytuacji tą „przyjaźń” wykorzystać, gdy tylko zajdzie taka potrzeba. „Pani Barska” świadczy o jego patriotyzmie (udział w konfederacji) oraz waleczności.

Jest przy tym Cześnik człowiekiem z poczuciem humoru, w czasie „okienego” dialogu z Rejentem, mając dość sąsiedzkiej wymiany zdań, zażartował:

„Hej! Gerwazy! Daj gwintówkę!

Niechaj strącę tę makówkę!”

Ma też swoje ulubione powiedzonko: „Mocium panie”, które lubi wpłatać w wypowiedzi oraz gdy szczególnie się nad czymś zastanawia, np. gdy dyktuje „podstępny” list Dyndalskiemu. Jego atutem jest również hojność – murarzom, z racji odniesionych strat wypłaca odszkodowanie.

Bywa nieśmiały, ale tylko w stosunku do kobiet i dlatego pozyskanie Podstoliny „zleca” Papkinowi. Ten wywiązuje się z zadania prawidłowo, ale wkrótce wdówka, namówiona przez Milczka, zrywa zaręczyny. W pierwszym odruchu Cześnik gotów biec do Rejenta i pojedynkować się z nim za taką zniewagę, ale opanowuje gniew i, choć jest nieskory do intryg, wymyśla taką, która przypadkiem przynosi korzyści wszystkim.

Cześnik wzbudza sympatię czytelnika, nie neguje tej postaci nawet wybuchowy charakter, porywczność, czy

chęć osiągnięcia korzyści materialnych. Są to cechy typowo ludzkie, a wzbogacone poczuciem humoru, prostolinijnością - szczerością myśli i działań, powodując, że Maciej Raptusiewicz jest kreacją ciekawą, niebanalną. Jego „niezdolność” do kłamstwa, obłudy sprawiają, że odbiorca ma chęć zaprzysiąc się z takim bohaterem.

CHARAKTERYSTYKA REJENTA

Współcześnie nazwano by go notariuszem - urzędnikiem sądowym sporządzającym akty prawne np. kupna i sprzedaży nieruchomości. Dzięki swojemu stanowisku dorobił się majątku i nabył połowę zamku. Tak charakteryzuje go „wróg” – Cześnik:

„Lecz co gorsza, że połowy

Drugiej zamku – czart dziedzicem,

Czy inaczej: Rejent Milczek;

Słodki, cichy z kornym licem,

Ale z diabłem, z diabłem w duszy.”

Milczek to wdowiec, ma jednego syna Wacława. Być może, z myślą o nim, pragnie powiększyć majątek, wydając go za wdowę (mniema o jej znacznych dobrach) i „przegonić” Cześnika:

„Czapkę przedam, pas zastawię,

A Cześnika stąd wykurzę;”

Gotów w tej sprawie „zastawić” również szczęście syna. Jest nieugięty, nie pomagają prośby i groźby Wacława:

„Wprzód mogiła mnie przykryje... (...)

Ostre noże

Topisz w sercu syna twego.”

„Nie ma złego bez dobrego” – konkluduje Milczek i udaje, że lituje się nad synem.

Pozornie cichy i pokorny, w rzeczywistości przebiegły, cwany i inteligentny. Wie,

jak „podejść” Cześnika, z nieznanych źródeł uzyskuje poufne informacje o zaręczynach Podstoliny oraz o młodzieńczym romansie syna z wdową. Wykorzystuje te fakty do swoich celów. Działa spokojnie i z rozważą. Trudno go podejrzewać o złe zamiary i nieuczciwość – mówi cicho, drażni go zbyt głośno i dosadnie wypowiedzane słowa (przykład z Papkinem), stale powołuje się na wolę boską i składa ręce jak do modlitwy, wznosząc oczy ku górze:

„Niech się dzieje wola Nieba,

Z nią się zawsze zgadzać trzeba.”

Jest hipokrytą (obłudnikiem), bo nawet mając świadomość tego, że Cześnik może nie przeżyć jego „zamiarów”, sugeruje, że stanie się tak za sprawą Boga i zgodnie z Jego wolą:

„Ale Cześnik, gdy postrzeże,

Iż na dudka wystrychnięty,

Może... może... strach mnie bierze,

Apopleksją (udar mózgu) będzie tknięty...

Niech się dzieje wola Nieba,

Z nią się zawsze zgadzać trzeba.”

Z jego wad (prócz zakłamania, braku wyrozumiałości) najbardziej uwidatniona jest chciwość. Widać tę cechę doskonale, gdy spisuje zeznania murarzy. Prosi ludzi, omotani jego argumentacją, składając fałszywe oświadczenia, a on stwierdza, że Raptusiewicz i tak poniesie wszelkie koszty.

Milczek nie wzbudza takiej sympatii jak Cześnik. Po tym nieco „sennym” człowieku można spodziewać się wszystkiego, nie wiadomo kiedy wpadnie się w zastawione przez niego po cichu sidła. Uosabia cechy typowo ludzkie: cierpliwość i konsekwencję w dążeniu do celu. Mimo że flegmatyczny, to sensowny w działaniach i... honorowy – choć nie potrafił tak

sprawnie jak Cześnik posługiwać się szablą, to stawiał się na pojedynek i jako pierwszy wkroczył pod dach nieprzyjaciela. I chyba głównie ten honor „ratuje” Rejenta od całkowitej dezaprobaty czytelnika.

CHARAKTERYSTYKA JÓZEFA PAPKINA

W obawie śmierci (sądzi, że został otruty przez Rejenta) sporządza testament, zapisuje wtedy: „Ja, Józef Papkin, syn mego ojca Jana Papkina (...)”. Z dalszej treści wnioskować można głównie o jego sytuacji materialnej: nie posiada żadnych dóbr, ani tytułów (godności). Całym jego bogactwem jest szabla Artemiza, angielska gitara, zastawiona kolekcja motyli i ewentualne długi, które w wypadku zgonu „mogą się pokazać”, a wtedy będą jedyną pamiątką po świętej pamięci Papkinie.

Finansowo Papkin zależny jest od Cześnika, zresztą tych dwóch bohaterów łączą jeszcze jakieś tajemnicze „sprawki” z przeszłości:

„Rzecz to znana, iż w mej mocy

Kazać zamknąć waszmość pana

Za wiadome dawne sprawy.” – wypomina mu Raptusiewicz.

Wówczas sługa broni się: „Ach, co każesz, wszystko zrobię.” Cześnik powierza mu „misję” zdobycia ręki Podstoliny i trzeba przyznać, że z tego zadania „podwładny” wywiązuje się bardzo dobrze – wdowa „daje słowo” Maciejowi.

Druga „próba” jest trudniejsza – oświadczenie Rejentowi wezwania na pojedynek wiąże się z niebezpieczeństwem, ale nieprzyjemne musi być też poinformowanie Cześnika o zdradzie narzeczonej. Mimo strachu Papkin radzi sobie i z tymi poleceniami, choć do odważnych raczej nie należy. Zwykle w sytuacjach „ekstremalnych” jak np. bójka na murze, przepełnia go trwoga.

Jego osobowość dzieli się na dwie: tchórzliwą, słabą i

taką, w którą on sam próbuje uwierzyć, i którą niewątpliwie chciałby prezentować. Prawdziwy Papkin to panikarz i histeryk, w dodatku udający, że wybornie zna się na kobietach. Wydaje mu się, iż każdą może zdobyć, próbuje nawet podbić serce Klary, ale dziewczyna inteligentnie pozbywa się natręta - wyznacza mu zadania ponad jego możliwości.

„Wymyślony Papkin” to bohater, świetny jeździec, waleczny rycerz, którego znają wszyscy:

„Mądry w radzie, dzielny w boju,

Dusza wojny, wróg pokoju. –

Znają Szwedy, Muzułmany,

Sasy, Włochy i Hiszpany

Artemizy ostrze sławne

I nim władać ramię wprawne –

Jednym słowem, krótko mówiąc,

Kula ziemską zna Papkina. (...)”

Kontrast stworzony między Papkinem autentycznym a fikcyjnym czyni tę postać śmieszną. Kłamię tak zręcznie, że choć domyśla się, iż ludzie mu nie wierzą i śmieją się z niego, musi to robić nadal, by zgrabnie „balansować” na granicy swoich dwóch osobowości, zwłaszcza tej drugiej – fikcyjnej, która dodaje mu pewności siebie.

Papkin ma również zalety. Cześnik powierza mu ważne zadania, a to znaczy, że darzy go zaufaniem, liczy na inteligencję, spryt i ogładę towarzyską sługi. Ponadto Papkin, śmieszny i z pozorów „głupawy”, skrywa naturę filozoficzną. Rozmyśla nad istotą świata i człowieka:

„Wdzięczność ludzi, wielkość świata –

Każdy siebie ma na względzie (...)”

Głównie to „rozpad osobowości” – rojenia o „ja” fikcyjnym, sprawiają, że jest to postać bardzo zabawna, niewątpliwie najśmieszniejsza w

komedii, ale i te fantazje można mu wybaczyć, przecież każdy w wyobraźni pragnie być kimś innym – lepszym, potężniejszym, piękniejszym, a w marzeniach nie ma nic złego, byle tylko nie stały się obsesją i faktycznie nie przysłoniły wizerunku nas samych. Papkin jest tylko bohaterem literackim i trudno go jednoznacznie ocenić. A wśród czytelników zapewne znajdzie się wielu, którym ten bohater przypadnie do gustu.

CHARAKTERYSTYKA POZOSTAŁYCH BOHATERÓW

Wacław Milczek - syn Rejenta, niewiele o nim wiadomo. Domyślać się można, że jest przystojnym młodzieńcem, który jeszcze na studiach potrafił rozkochać w sobie dojrzałą kobietę, a po powrocie do domu „zawrócił w głowie” młodsiutkiej Klarze. Podstolinie, która później go rozpoznała, od długo musiał zapaść w pamięć, skoro wdówka, mimo iż zamierzał związać się z jej krewną, miała chęć z nim poromansować, a nawet wyjść za niego.

Motorem wszelkich działań Wacława jest miłość. Zakochany w Klarze, pragnie ją poślubić. Wie, że ze względu na sąsiedzką nienawiść będzie to prawie niewykonalne. Gotów uciec się do podstępów i skłonić narzeczoną do ucieczki, ale ona się na to nie zgadza, choć jego propozycja podyktowana jest rozpaczą. Cierpi, gdy nie widzi ukochanej, spotyka się z nią potajemnie, co tłumaczy ojcu następująco:

„Jeśli była tajemnica,

To dlatego, żem chciał
wprzód

Do sąsiedzkiej skłonić
zgody.”

Godzi się nawet być „jeńcem” Papkina, żeby tylko przedrzeć się na drugą stronę zamku i móc widywać Klarę. Rozmawia wtedy z Cześniakiem i pragnie nakłonić go do pojednania z Rejentem:

„Czy nie byłoby sposobu,

Ustąpiwszy ze stron obu,
Zapomniawszy przeszłe
szkody,

Do sąsiedzkiej wrócić
zgody?”

I taki sposób znajduje się, choć jest wbrew planom Milczka i na przekór nieprzejednanemu Raptusiewiczowi, ale młodzieńcowi i jego wybrance przynosi upragnione szczęście.

Klara Raptusiewiczówna - Bratanica Cześniaka. Prostolinijna i szczerza młodsiutka panna, oddana Wacławowi. Ufa mu bezgranicznie, tak, że nawet nie zauważa, jak młodzian flirtuje z Podstoliną. Prawdopodobnie jest sierotą, bo opiekuje się nią stryj, ale to do niej należą wszelkie dobra i majątek, którym do czasu jej wyjścia za mąż rozporządza Raptusiewicz, a po części Podstolina. Zakochana z wzajemnością w Wacławie, optymistycznie wierzy, iż sytuacja sąsiedzka kiedyś ulegnie zmianie, bo nie daje się namówić na planowaną przez narzeczonego ucieczkę. Podchodzi do sprawy bardzo rozsądnie:

„Gdzie mnie zechcesz,
znajdziesz wszędzie

Zawsze twoją – prócz w
niestawie.”

Równie mądrze i z dozą humoru traktuje Papkina, który umyślił sobie oświadczyć się jej i twierdzi przy tym, że jest bezgranicznie zakochany w paniencie, lecz gdy słyszy „zadania”, jakie musi wykonać, by zostać jej mężem, nie jest już tak pewny siebie. Ponadto sugestia, że to ona wypłaci należną Podstolinie od Rejenta kwotę, dowodzi wielkoduszności i szczodrości dziewczyny. Posażna, rozważna i romantyczna Klara jest idealną „partią” na żonę.

Podstolina – Hanna Czepiersińska

Wdowa po trzech mężach (po trzecim nosi aktualne nazwisko). Mimo upływu czasu wygląda młodo i jest nadal pełną powabną, na co

wskazywałby fakt, że spodobała się młodemu studentowi Wacławowi.

Podstoli – w dawnej Polsce tytuł urzędu dworskiego związanego z obsługą monarchy, początkowo zastępcą stolnika – osoby sprawującej patronat – nadzór nad stołem władcy, potem traktowany jako honorowy urząd ziemski, według hierarchii urzędniczej sytuował się na ósmym miejscu.

Bawi w domu Cześniaka i „dysponuje” majątkiem Klary, do którego również może zachować pewne prawa, ale pod warunkiem, że pierwsza od swojej podopiecznej wyjdzie za mąż. Niezbyt sytuowana Hanna robi wszystko, by w przyszłości „nie zostać całkiem w nędzy.” Dzięki pośrednictwu Papkina decyduje się wyjść za Raptusiewicza, ale gdy zjawia się kolejna „oferta” finansowo – matrymonialna zapomina o narzeczonym i podpisuje intercyzę przygotowaną przez Rejenta. Na szczęście korzystnie na tym wychodzi, choć Wacław, który wbrew sobie miał zostać jej czwartym mężem, gani zachowanie niedosłej małżonki, krytykuje zwłaszcza jej skłonność do romansów i powierzchowność uczuć:

„Nie czekałaś czas zbyt
długi –

Podstolemu spadło wieko,

Już ci Cześniak na usługi,

I niech dzisiaj Cześniak
ziwnie,

Jutro krajczy będzie
pewnie.”

Wdowa jest sprytną egoistką, która dba o własne interesy i, mimo że opisuje siebie jako osobę popędliwą i po części bezmyślną, potrafi kalkulować i wie, gdzie „lokować” uczucia i pieniądze:

„Bo ja rzadko kiedy myślę,

Alem za to chyżą w dziele.”

CZAS I MIEJSCE AKCJI:

Fredro „osadził” akcję Zemsty w końcu XVIII wieku w czasach mu

współczesnych i przeniósł ją do starego anonimowego zamku w Polsce. Ruiny autentycznej budowli w Odrzykoniu istnieją do dziś.

Autor nie informuje czytelnika, kiedy dokładnie rozgrywają się wydarzenia przedstawione w utworze. Na koniec XVIII wieku wskazywałaby wypowiedź Cześniaka z aktu IV (scena1), który dobywając karabeli, mówi: „He, he, he! Pani barska!” - jest to nawiązanie do autentycznego wydarzenia – konfederacji barskiej z 1768 roku, w której przypuszczalnie Raptusiewicz brał udział.

Konfederacja barska (1768 – 1772) – związek zbrojny zawiązany w Barze - na Podolu 29 lutego 1768 roku przez szlachtę polską w obronie wiary chrześcijańskiej i niepodległości Rzeczypospolitej.

Cześniak wspomina także lata swojej młodości, kiedy uczestniczył w sejmikach szlachty. Podczas obrad dochodziło czasem do zatargów, a w ruch szły szable. Wygrywali ci, którzy zręcznie nimi władali.

KOMIZM „ZEMSTY”:

W Zemście uwydatnia się humor widoczny na trzech płaszczyznach: postaci, sytuacji i języka, określa się go mianem komizmu.

Komizm – z gr. kategoria estetyczna opisująca właściwości zjawisk zdolnych wywołać śmiech oraz okoliczności, w jakich dochodzi do powstania tej reakcji, czyli takie przedstawienie zjawisk, postaci i sytuacji, że u odbiorcy - uczestnika wzbudzają pozytywne uczucia, np. śmiech.

Komizm postaci w Zemście polega na skonstruowaniu – przeciwstawieniu sobie bohaterów np. cichemu, potulnemu Wacławowi Milczkowi, którego już w znaczący sposób charakteryzuje nazwisko przeciwstawiony w zakresie osobowości i temperamentu jest Cześniak Raptusiewicz (jego nazwisko zawiera słowo raptus – oznaczające człowieka gwałtownego, zapalczego, prędkiego).

Przyrównani do żywiołów przypominają ogień i wodę. Jeden jest powolny, cierpliwy, fałszywy w pobożności i pokorze: „Cierpliwości wiele trzeba; / Niech się dzieje wola Nieba.”, ale opanowany, i gotów spokojnie czekać na bieg wydarzeń, które oczywiście muszą układać się po jego myśli. Natomiast Cześniak to „narwaniec”, co mu do głowy wpadnie, od razu czyni, nie bacząc na konsekwencje:

„Cześniak – wulkan, aż
niemiło.

Żeby krótko go nie
trzymał,

Nie wiem, co by z światem
było.”

„Diabeł pali w tym Cześniaku” - (tak mówi o nim Papkin), ale jednocześnie człowiek pełen honoru i szlacheckiej gościnności.

W terminologii Cześniaka pojawiają się czasem słowa, które świadczą o jego wybuchowości, ale przez to czynią go sympatycznym i zabawnym: „Mocium panie” cymbał pisze!”

Najbardziej komiczną postacią jest Papkin. W tym przypadku rozdzielić występuje na poziomie tej samej osoby: kontrast widać pomiędzy słowami a czynami bohatera. Przedstawia się jako waleczny mąż, a w istocie jest bojaźliwym i zachłannym służącym, który potrafi „czarować” niektóre kobiety, ale zwykle upatruje w tym korzyści finansowych.

„Za procentem moim
własnym

Trzeba jeździć jak w
konkury

A w kieszeni, panie bracie,

Albo pustki, albo dziury.” – jedno z kłamstw Papkina przedstawiających go jako rzekomego „bogacza”, który musi starać się o odzyskanie należności.

Komizm sytuacji wynika również z konfrontacji charakterologicznej postaci Cześniaka i Rejenta oraz z „osadzenia” tej pary w starym zamku, co

stworzyło kontrast – dysharmonię pomiędzy poetyckością miejsca a prozą życia skłóconych ludzi, którzy wiodą spór o tak banalną rzecz, jak dziura w murze granicznym. Parodystyczna w wymowie – przedrzeźnia schemat romantycznych historii – jest scena „wymuszonego ślubu” zakochanych w sobie Wacława i Klary.

Przykładów zabawnych sytuacji jest sporo, ale odbiorcy chyba najbardziej w pamięć zapada ta z dyktowaniem listu – Cześnik rozkazuje Dyndalskiemu pisać list, który należy do części planu „zemsty” i ma „zwabić” Wacława w progi Raptusiewiczowego domu. Niestety Dyndalski słabo włada piórem, nie koncentruje się na tekście i bezmyślnie zapisuje wszystkie słowa, w dodatku „okrasza” papier kleksami:

„Bardzo proszę” ... mocium panie ...

Mocium panie... „me wezwanie”

Mocium panie... „wziąć w sposobie” (...)

Niech cię czarci chwycą

Z taką pustą mózgownicą!

„Mocium panie” cymbał pisze!”

Bawi także scena niekulturalnego zachowania Papkina w domu Milczka oraz „grzecznego” pożegnania gościa – rzucenie ze schodów. Rozśmiesza śpiewanie przez zalotnika Klary (Papkina) piosenki dla ukochanej: „Córuś moja, dziecię moje, co u ciebie szepce?”

Rozwesela czytelnika „widok” zwaśnionych sąsiadów w oknach, obserwujących zmagania na murze, przy czym każdy „dopinguje” swoich ludzi, a gdy sytuacja „zaognia” się, impulsywny Cześnik nie wytrzymuje i każe sobie podać „gwintówkę”, bo chce strzelać do „makówki” Rejenta. Spisujący później zeznania Milczek, dziwi się, że murarze nie chcą potwierdzić, iż sąsiad planował go postrzelić:

„Wolał wprawdzie: „Daj gwintówki”

Lecz chciał strzelać do makówki.” (odpowiadają)

Komizm języka jest znacznie trudniejszy do wychwycenia, opiera się na właściwym doborze słów, a te pozostają adekwatne i do postaci, które je wypowiadają i do sytuacji, w jakich padają. Znamienna jest scena spotkania Wacława z Podstoliną, podczas, gdy starsza dama tłumaczy młodzieńcowi, dlaczego nadal jest zainteresowana kontynuowaniem romansu:

„Zapłakałam zrazu rzewnie;

Nie mieć męża mocno boli,

Lecz i smutek w czasie tonie.”

Wacław dopowiada:

„Więc utonął Pan Podstoli” i prorokuje:

„I niech dzisiaj Cześnik ziewnie,

Jutro krajczy będzie pewnie.”

Pompatyczne przemowy Papkina sławiącego „cudowność” i przymioty Klary są równie zabawne:

„O, królowo wszechpiękności!

Ornamencie człowieczeństwa! (...)”

„ (...) Równowładna, równoczylna

Prezencja twoja miła,

Starościanko miodopłynna (...)”

Śmieszą kwestie skierowane do Podstoliny, mające za cel zjednać wdówkę Cześnikowi, oraz takie, w których Józef Papkin podkreśla swoją odwagę i męstwo: „Strzelam gracko, rzecz to znana.”, sławi siebie jako pierwszorzędnego jeźdźcę: „Bom jest jeździec doskonały.”, „Zamęczyłem szkap bez liku (...)”.

Humor Fredry nie jest zgryźliwy, ani dokuczliwy. Autor nie obraża nikogo. Czytelnik śmieje się z bohaterów i jednocześnie żywi do nich sympatię. Ich konstrukcja we właściwy sposób łączy ludzkie wady i

zalety, a przy odpowiedniej perspektywie widzenia i dozie samokrytycyzmu można dopatrzeć się w zaprezentowanych postaciach „mini” portretów nas samych. Jedni będą typami Milczka, inni „odbiciem” Raptusiewicza – w zależności od cech charakteru i temperamentu. Dowcip autora widać zwłaszcza, gdy ogląda się inscenizację sztuki. Jeśli aktorzy dobrze odegrają powierzone im role, nie ma wątpliwości, że mamy do czynienia z prawdziwą komedią.

ZNACZENIE TYTUŁU I MOTTA „ZEMSTY”

Tytuł Zemsta nierozdzielnie wiąże się z mottem utworu:

„Nie masz nic tak złego, żeby się na dobre nie przydało.

Bywa z węża dryjakiew (lekarstwo), złe często dobremu okazują daje.” (A. Fredro)

Odwet zaplanowany przez Cześnika okazał się zbawienny w skutkach dla większości bohaterów. Raptusiewicz na złość Rejentowi za to, że „podkraść” mu narzeczoną - wdowę, postanowił nie dopuścić do ślubu Podstoliny z Rejentowiczem. Wyswatał więc Wacława ze swoją bratanicą Klarą, co młodym bardzo odpowiadało, bo od dawna już byli w sobie zakochani. Ponieważ rodziny żyły w niezgodzie, małżeństwo nie mogło dojść do skutku i być może nigdy nie zostałyby zawarte, gdyby nie „przebiegłość i spryt” Cześnika.

W ten sposób pałający żądzą zemsty bohater przyczynił się do szczęścia młodej pary. Wdówka, która według zamierzeń intryganta powinna była „zostać na lodzie” (jej majątek przepadał w przypadku ślubu Klary), z całej sytuacji wyszła również „bez szwanku”, bo przypadło jej w udziale sto tysięcy zaręczone przez Rejenta. Zło, którym teoretycznie miała być zemsta, miało swój

pozytywny aspekt i stało się źródłem radości i zgody.

Motto utworu traktować można jako formę przysłowia: „nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło” lub „gorzkie prawdy ciężko się połyka, ale później korzystnie się odbijają.” I dokładnie tak jest w przypadku Zemsty, której tytuł ma wymowę komiczną, prześmiewczą. Na szczęście w rzeczywistości również zdarzają się sytuacje, gdy ludzkie wysiłki i starania idą na marne, a wszystko w swoje ręce bierze los. Życie czasem pisze dużo lepsze i korzystniejsze scenariusze.